

**Przygoda z „Jugend Debattiert International”** zaczęła się dla mnie w pierwszej klasie, kiedy w ramach projektu zajmowaliśmy się debatowaniem na lekcjach języka niemieckiego. Na początku poznaliśmy reguły debaty i zajmowaliśmy się kilkoma ćwiczeniowymi tematami. Początkowo było to dla mnie trochę stresujące, nie ze względu na język niemiecki, ale ponieważ musieliśmy nauczyć się formułować swoje myśli w języku obcym w taki sposób aby były one zrozumiałe dla drugiej strony. Ważne było również dobre przygotowanie tematu aby debata była rzeczowo przeprowadzona. Kilka miesięcy później odbyły się w naszym liceum eliminacje do wojewódzkiego etapu, w których zdecydowałam się wziąć udział aby sprawdzić swoje siły. Wspólnie z Esterą mogłyśmy zmierzyć się w kwalifikacjach w Poznaniu. Niestety nie dostałam się dalej, ale cieszyłam się, że Estera zakwalifikowała się do krajowego ćwierćfinału. Myślę, że było to dla mnie bardzo pomocne doświadczenie, ponieważ poznałam swoje słabe strony, nad którymi mogłam pracować.

Rok później zakwalifikowałam się w Poznaniu podczas wojewódzkich eliminacji do krajowego ćwierćfinału, który odbywał się w Warszawie. Z grona 16 debatujących wybrano 8, którzy mieli wziąć udział w 3-dniowym treningu w Warszawie. Mimo, że każdy z nas był skoncentrowany na jak najlepszym zaprezentowaniu się przed jury, atmosfera panująca podczas ćwierćfinału była bardzo miła. Nawiązaliśmy również nowe znajomości z innymi uczestnikami. To, co moim zdaniem, jest tak czarujące w debatach, to to, że im dalej się zajdzie i im kontakt z debatami jest częstszy, tym lepszym chcemy być jako debatujący. Dlatego też byłam bardzo szczęśliwa, kiedy dowiedziałam się, że będę brała udział w treningu w Warszawie.

3 dni w czerwcu 2010 roku trenowałam z reprezentantami ze Szczecina, Opola, Łodzi, Radomia i Warszawy aby polepszyć nasze umiejętności do debatowania, co każdemu z nas sprawiało dużo radości. Nasz trener, Veikko Frauenstein, miał zawsze w zanadrzu zabawne ćwiczenia językowe, dzięki którym nigdy nie nudziliśmy się podczas treningu, mimo że trwał on do wieczora. Wszyscy uczestnicy cieszyli się czasem spędzonym razem i do dziś utrzymujemy ze sobą kontakt.

Po 3-dniowym treningu odbył się półfinał, po którym jedynie czwórka półfinalistów mogła przejść do finału. Tamta debata ma dla mnie do dziś największe znaczenie: mogliśmy się przekonać, że mimo, że walczyliśmy dla samych siebie, to nikt nie łamał reguł debaty i każdy miał szansę zabrać głos i wyrazić swoje zdanie. Po tych 24 minutach każdy z nas był pewien, że tak właśnie powinna wyglądać debata: jako droga do kompromisu w przyjaznej atmosferze.

Byłam jedną z 4 finalistów, którzy następnego dnia mieli wziąć udział w krajowym finale w budynku ambasady niemieckiej. Mimo, że wcześniej zawsze występowaliśmy przed publicznością, to tym razem było to szczególnie stresujące aby debatować w auli wypełnionej widzami, przed jury i ważnymi osobistościami z niemieckiej ambasady. Temat brzmiał, czy czynne prawo wyborcze w Polsce powinno być dozwolone od 16. roku życia. Wraz z Orestem Tarasiukiem ze szkoły im. Willy'ego Brandta w Warszawie zostaliśmy wybrani aby reprezentować Polskę na międzynarodowym finale w Berlinie.

W listopadzie 2010 roku pojechałam do Berlina aby tam spędzić tydzień z krajowymi finalistami z Ukrainy, Rosji, Estonii, Litwy, Czech i Niemiec. Każdy finalista był ciekaw tego co czeka nas podczas treningu, ale byliśmy także szczęśliwi, że możemy spędzić czas w stolicy Niemiec. 2 dni poświęciliśmy na trening, podczas którego nie tylko staraliśmy się polepszyć nasze umiejętności do debat, ale również móc rozpoznać jak w języku niemieckim mówią pozostali uczestnicy. Co ważne, tym razem musieliśmy być zaznajomieni nie z 2, a z 4 tematami.

Po 2 dniach odbył się ćwierćfinał, podczas którego wyłoniona została 8 półfinalistów. Po 2 debatach na temat przeszczepów organów i telefonów komórkowych w szkołach nadszedł czas na wyniki. 8 półfinalistów zostało wymienionych i niestety Orest nie dostał się do dalszej rozgrywki, mimo że zaprezentował się znakomicie. Następnego dnia miał odbyć się półfinał, dlatego zbliżający się wieczór półfinaliści spędzili na pilnych przygotowaniach, podczas gdy pozostali mogli lepiej poznać Berlin. Dla mnie zaskakujące było to, że uczestnicy, którzy nie przeszli dalej w kwalifikacjach byli gotowi poświęcić każdą minutę aby pomóc półfinalistom w przygotowaniach. To jest właśnie ta cecha debat, która jest tak ceniona: jesteśmy przeciwnikami jedynie podczas 24-minutowej debaty.

Półfinałowy temat był dla mnie jak do tej pory najtrudniejszy: homoseksualne związki małżeńskie. Dużo trudu przysporzyło nam skupienie się na prawnych aspektach tematu, niż na osobistych odczuciach. Niestety nie przeszłam do kolejnego etapu kończąc swoją przygodę na 5. miejscu. Czterema finalistami byli reprezentanci Estonii, Rosji, Litwy i Łotwy. Wieczorem tego dnia mieliśmy możliwość zwiedzić Berlin i spędzić więcej czasu z pozostałymi finalistami.

Wielki finał odbył się w Akademii Sztuki i dotyczył Google Street View. Zwyciężyła Irina pochodząca z Moskwy. Ten miły tydzień zakończyliśmy wspólnie w restauracji na obrzeżach Berlina na rozmowach, tańczeniu, podsumowaniu doświadczeń i przede wszystkim dobrej zabawie.

Moim zdaniem projekt Jugend Debattiert International jest nie tylko wspaniałą okazją do pracy nad swoimi umiejętnościami językowymi, ale i zdobyciu wiedzy w wielu dziedzinach i nawiązaniu nowych przyjaźni. I mimo, że przygotowaniom należy poświęcić wiele czasu, to udział w tym projekcie jest tego wart. JDI pozostanie dla mnie niezapomnianym doświadczeniem i dla każdego uczestnika debatowanie będzie stanowiło część życia.

*Asia Śliwa*